

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc marzec 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oređownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: D R U K A R N I A — K R O T O S Z Y N, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Zarządzenie

Wojewody Poznańskiego z dnia 8-go marca 1933 r. w przedmiocie stałych urzędów do połowu ryb.

Na podstawie art. 57, 96 i 98 ustawy o rybołóstwie z dnia 7-go marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) zakazuję używania do połowu ryb urzędów stałych (węgornie i t. p. samolówki rybne) i równocześnie zarządzam zniesienie tych urzędów w terminie do dnia 15-go kwietnia 1933 r. pod rygorem odpowiedzialności karnej w myśl art. 84 p. 4 powołanej ustawy.

Podania o zezwolenie na utrzymanie urzędów stałych do połowu ryb, które istniały prawnie w chwili wejścia w życie ustawy o rybołóstwie z dnia 7-go marca 1932 r. można wnosić do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej w nieprzekraczalnym terminie wyżej wyznaczonym. Do podania należy dołączyć dokumenty stwierdzające wskazane wyżej

prawne istnienie urzędzenia stałego do połowu ryb, jego opis i wymiary z wyszczególnieniem gatunków ryb połowianych, ponadto szkic położenia urzędzenia z oznaczeniem granic ewent. posiadanego prawa do rybołóstwa w wodzie przyległej.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim.

WOJEWODA:

wz. (—) Kaucki, Wicewojewoda.

Zainteresowanym Panom Burmistrzom, Soltyssom i Przełożonym obszarów dworskich poleca się powyższe zarządzenie ogłosić sposobem na miejscu praktykowanym.

Krotoszyn, dnia 18 marca 1933 r.

Za Starostę powiatowego:

(—) Bonowski, asesor.

Nr. A. 49/5/33.

Dział nieurzędowy.

Nad Alpami.

Co pięć lat urządza Szwajcaria wielki międzynarodowy meeting lotniczy, skupiający zawsze co najlepsze samoloty europejskie i co najlepszych pilotów. Atrakcją tych meetingów organizowanych już trzykrotnie, są loty konkursowe nad Alpami i udział w nich rasowych samolotów wojskowych oraz konkursy akrobacji samolotów myśliwskich.

Pierwszy z tych meetingów, zorganizowany był w r. 1922. Brali w nim udział również i lotnicy polscy, niestety na sprzeczcie zagranicznym.

Również w drugim meetingu, zorganizowanym w pięć lat później, w r. 1927 nie mogliśmy wystawić jeszcze maszyn krajowej konstrukcji, a choćby tylko krajowej produkcji. Wystaliśmy wówczas do Zurychu 3 samoloty myśliwskie „Spad”. Mimo bardzo silnej konkurencji jeden z polskich pilotów ś. p. por. A. Cichocki, zajął drugie miejsce w locie samolotów wojskowych nad Alpami, zdoławszy przelecieć stałą trasę Zurych — Thun — Bellinzona — Zurych, długości 367 klm. w 105 minut 36 sekund, lejąc z szybkością około 210 klm. na godzinę.

W trzecim już jednak meetingu, zorganizowanym w r. 1932 wzięliśmy udział na samolocie nie tylko wykonanym w kraju, z własnego materiału i rękami polskiego robotnika, ale i zbudowane według planów polskiego konstruktora.

Do zawodów zgłosiliśmy świetny nasz samolot pościgowy „P 11”, konstrukcji ś. p. inż. Zygmunta

Puławskiego, wykonany w Państwowych Zakładach Lotniczych.

Pilotował go jeden z najlepszych pilotów myśliwskich, kpt. Jerzy Bajan.

Pierwotnie udział w zawodach miały wziąć dwa polskie samoloty. Poza kpt. Bajanem startować miał drugi świetny lotnik polski kpt. Bolesław Orliński na samolocie „P 8”.

Dwukrotne jednak wypadki, połączone z rozbięciem dwu maszyn, uniemożliwiły mu start.

Kpt. Orliński i kpt. Bajan wystartowali razem z Warszawy do Zurychu dn. 19 lipca. W 25 minut po starcie kpt. Orliński zauważył defekt w chłodnicy motoru. Wobec zbyt silnego rozgrzania się motoru pilot zmuszony był wylądować. Osiadł na kartofliku pod wsią Skronina przy stacji Białaczew. Samolot skapotał jednak i rozbił się. Pilot na szczęście odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Sam zdołał wydostać się z maszyny i zawiadomił o wypadku władze.

Kpt. Orliński powrócił koleją do Warszawy i w kilka dni później wystartował do Zurychu już na innej maszynie. I tym razem szczęście mu nie dopisywało, bowiem w Insbruku ponownie rozbił samolot i musiał ostatecznie zrezygnować z udziału w konkursie.

Tak więc na starcie stanął z polskich pilotów tylko kpt. Bajan.

Brał on udział w dwu konkurencjach — w locie do okola Alp na tradycyjnej już trasie długości

367 km., składającej się z trzech odcinków — Zurych — Thun (105 km.), Thun — Bellinzona (125 km.) i Bellinzona — Zurych (137 km.), oraz w konkursie akrobacji.

W konkursie akrobacji nie powiodło się polskiemu pilotowi. Znalazł się na jednym z dalszych miejsc tak, że został wyeliminowany z konkursu. Pierwsze miejsce w tej konkurencji uzyskał Francuz kpt. Amoureux na zamolocie Moran, zdobywając 94 punkty na 100 możliwych.

Wspaniały natomiast wynik osiągnął kpt. Bajjan w locie okrężnym nad Alpami, zajmując drugie miejsce.

W locie tym zdołał osiągnąć szybkość 310 km na godzinę, przelatując całą trasę w 71 minut 10,6 sekundy. Pilot jugosłowiański, kpt. Sintie pilotujący angielski samolot „Hawker-Fury” z 670 konnym silnikiem „Rolls Royce”, przeleciał trasę w 69 minut 38,8 sek., czyli w trzy niespełna minuty krócej, wyciągając 318 km. na godz.

W konkurencji tej startowało 16 pilotów.

Kpt. Bajjan mógłby jednak uzyskać lepsze wyniki, gdyby obaj czołowi zawodnicy odbywali wyścig w jednakowych warunkach. Jednakże Jugosłowianin domieszał przed lotem do benzyny tetroetyl zwiększając wydajność silnika. Szanse więc obu zawodników nie były równe. Ponieważ używanie tetroetylu na terytorjum Szwajcarii jest niedozwolone Aeroklub Rzeczypospolitej założył protest przeciwko orzeczeniu komisji sportowej meetingu.

Na specjalną uwagę zasługują tu wyniki osiągnięte przez czołowych zawodników. Jeśli porównamy czas i szybkość uzyskane przez kpt. Bajjana z rezultatami osiągniętymi podczas poprzedniego meetingu przez ś. p. por. Cichockiego, który zajął wówczas również drugie miejsce, stwierdzimy, że szybkość przelotu wzrosła prawie o 50 proc.

Por. Cichocki wyciągnął 210 km. na godz., a kpt. Bajjan zdołał osiągnąć aż 310 km. na godz. W przeciągu 5 lat zdołaliśmy powiększyć szybkość o 100 km. na godzinę.

W konkursie alpejskim brały ponadto udział samoloty turystyczne i komunikacyjne, startujące w poszczególnych konkurencjach, a więc w ścieżce gwiazdystym, wyścigu na trasie i konkursie akrobacji.

Zbliżka i daleka.

Centralny Komitet Partii Komunistycznej w Polsce zwrócił się do PPS (CKW) i do wszystkich partij socjalistycznych mniejszości narodowych z propozycją „wspólnego frontu” w walce z Rządem Polskim.

Propozycja motywowana jest koniecznością walki ze „wzrastającą falą faszyzmu”, wypadkami w Niemczech i przypuszczeniem, że „burżuazja” dąży do wywołania wojny.

Logika komunistów jest, zaiste, szczególna. Ponieważ w Niemczech doszedł do władzy „fascystowski” rząd Hitlera, ponieważ hasłem jego, które objawia się w krwawych czynach, jest wytenienie komunistów i socjalistów, przeto rycerze III-ej Międzynarodówki wzywają socjalistów w Polsce do wytworzenia „wspólnego frontu” do walki z Rządem Polskim.

Niedość tego.

Komuniści tak są rozsierzdzeni na Hitlera, że usiłują wydrzeć mu z ręki główny atut agitacyjny i sami w odczwie swiej nawołują do oderwania od Polski Pomorza, Wielkopolski, Śląska.

Gdy bojówki hitlerowskie strzelają w Niemczech

do komunistów jak do zwierzyny, III-cia Międzynarodówka zachowuje „godne” milczenie. Wystarczyło jednak, by Rząd Polski wzmoenił załogę swą na Westerplatte, by natychmiast, ubiegając najzażartszych nacjonalistów, komunistą właśnie wystąpił z protestem w Senacie gdańskim.

Komuniści wyrażają obawę, że „burżuazja pcha do wojny”. Wiedzą oni dobrze, że takiej burżuazji, pehającej do wojny niemasz wcale w Polsce, na miliony natomiast liczy się ona w Niemczech. Ale właśnie dlatego, idąc za swą szczególną logiką, komuniści nawołują socjalistów do wytworzenia wspólnego z nimi frontu do walki z Rządem Polskim.

Wątpliwe, czy PPS nawet w swej „cekawistycznej” odmianie pójdzie za głosem syreny komunistycznej. Pochłonęłyby ją, niewątpliwie, mętne fale III-ej Międzynarodówki.

Przemysł Browarniczy w Polsce.

Obliczone ostatnio przez Związek Przemysłu Browarniczego w Polsce dane cyfrowe ustalają spożycie piwa za r. 1932 na sumę 1.410.000 hkl. tj. o 522.000 hkl. mniej, aniżeli w r. 1931 co stanowi 27% spadku spożycia piwa.

Styczeń rb. przyniósł spożycie piwa w wysokości 55.000 hkl., tj. o 40.000 mniej aniżeli w styczniu r. ub., co stanowi 41,1% spadku. W lutym b. r. spożycie wynosiło 66.000 hkl. czyli o 10.000 mniej aniżeli w tym miesiącu w r. ub. co wynosi 13,1% spadku. Od 1 stycznia do 1 marca r. b. spożycie wynosiło 121.000 hkl. t. zn. o 55.000 mniej, aniżeli w tym okresie w r. ub. co stanowi 29,2% spadku. Przypuszczać należy na podstawie tych danych, że produkcja łączna w r. b. nie przekroczy 1.100 tys. hkl. „Terol”

Uchwały Rady Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych

W tych dniach odbyło się w gmachu Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego (Warszawa, Bagatela 3) doroczne zebranie Rady Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych.

Zebranie zagal p. przez Jankowski, przedstawiając trudne warunki w jakich znajduje się obecnie ogrodnictwo w Polsce i zwracając się z apelem do zrzeszonych organizacji, aby współpracowały ściśle z Z. P. Z. O. i popierały jego poczynania w zakresie obrony interesów ogrodnictwa.

Na wniosek Wielkopolskiego Związku Towarzystw Ogrodniczych postanowiono zwołać w dniach 23 do 25 czerwca 1933 r. Ogólnopolski Zjazd ogrodniczy w Toruniu, na którym ogrodnicy z całego kraju zastanowią się będą nad sposobami, które mogą przyczynić się do poprawy położenia ogrodnictwa w Polsce.

Następnie uchwalono szereg wniosków, między innymi: w sprawie przeciwdziałania etatyzmowi w ogrodnictwie, w sprawie zapewnienia dostatecznej ochrony celnej dla produkcji ogrodniczej przy zawieraniu traktatów handlowych, w sprawie konieczności uchylenia podatku przemysłowego od produkcji ogrodniczej, w sprawie tariff kolejowych oraz w sprawie konwersji krótkoterminowych pożyczek udzielonych ogrodnictwu przez Państwowy Bank Rolny na kredyt długoterminowy amortyzacyjny.

Na zakończenie zebrania wygłoszone zostały 2 referaty: p. dyr. Aleksandra Girdwojnia p. t. „Ochrona gospodarstw Ogrodniczych w świetle nowych przepisów prawnych” i dyr. Stefana Skawińskiego p. t. „Dokształcenie zawodowe młodych ogrodników — egzaminy na pomocnika ogrodniczego i ogrodnika. „Terol”

Ku końcowi marca.

Minał już czas zasłużonego odpoczynku — teraz znów cała wieś uwija się przy pracy w polu. Tam gdzie dotąd jest zassana trzeba ją plugiem przejechać, aby prędzej do „życia“ przywrócić. We wszystkich zaś innych wypadkach należy plug zastępować broną, lub na ziemiach cięższych kultywatorem i sprężynówką. Bowiem rola orana z wianą traci na wilgoci i chwasty łatwiej się utrzymują.

Ku końcowi miesiąca siać marchew i burak cukrowy, jak również posadzić wysadki marchwi, kapusty itp.

Wiosenny okres sadzenia drzew wartoby wykreścić również i poza ogrodem, zadrzewiając nieurzytki, wysadzając drogi i otoczenie domu mieszkalnego. Modne dzisiaj i często polecane jest drzewko morwowe, ma swoją wartość dla pragnących zająć się jedwabnictwem, pozatem jednak, przy wyborze drzew do sadzenia, winniśmy starać się wybrać takie gatunki, które odpowiadając warunkom gleby, dawałyby nam jakikolwiek pożytek. A więc z drzew poszczególnych zasługuje na wyróżnienie lipa i akacja, z szybko rosnących i dających dużo cieniu — klon, a wreszcie nasze swojskie wierzby.

W podwórzu, tam gdzie jeszcze bieda ostateczna nie dokucza, rolnicy kończą resztę młocki. Nie należy jednak kwapić się ze sprzedażą wymłóconego ziarna, póki tylko można, bowiem ceny na lecz zapominanym zwyczajem podniosą się nieco, przednówku nie obniżą się, a może nawet starym „Terol“.

Już najwyższy czas odnowić prenumeratę na nowy kwartał

Kronika miejscowa.

— **Kino.** Od piątku i dni następnego wyświetla kino Bałtyk film p. t. „RASPUTIN“, który przed pięciu tygodniami w Poznaniu zrobił furorę i wyświetlany był przez dłuższy okres czasu przy stałe wyprzedanej widowni.

— **Konkurs filmowy.** W ubiegłym tygodniu rozpisano kino Bałtyk konkurs za najtrafniejsze odgadnięcie nazwisk i imion 2 aktorów wyświetlanego filmu p. t. „Tajny Detektyw“. Ponieważ ilość nadsyłających rozwiązania była dość wielka, bo aż 39 a najlepiej rozwiązanych było 12 przystąpiono w sobotę do losowania, wynikiem którego odebrali: I. nagrodę, na dwie osoby passepartout Tadeusz Misiek z ul. Kaliskiej, II. nagrodę Jan Michałak z ulicy Sienkiewicza i nagrodę pocieszenia Józef Jędrzejczak z ul. Garnarskiej.

PRZETARG DOBROWOLNY

W sobotę, dnia 25 marca 1933 r. o godz. 10 przedp. sprzedaje publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

inwentarz martwy

folwarku Maciejew

Administracja Dóbr Krotoszyńskich.

Zbiórka chętnych kupna na folwarku Maciejew

— Sw. Antoni dopomoże, a św. Józef zwróci. Pani Sz. Petronela żona piekarza z Krotoszyna zapoznała się z wróżbiarką Koczorowską Agnieszką z ul. Florjańskiej która jej kładła karty i przepowiedziała wiele szczęścia, pomiędzy innymi że wygra 50.000,— zł na loterii. Ponieważ sprawa bardzo dobrze się rozwijała i coraz to lepsze horoskopy na przyszłość jej przepowiadała, płaciła naiwna Sz. grube pieniądze nawet po 100,— zł za jedną wizytę, tak że przez przeciąg jednego roku zdołała Koczorowska odebrać według podania Sz. około 3000,— zł i to wszystko tylko dlatego ażeby św. Antoni dopomógł bo św. Józef i tak potem to zwróci. Pieniądze te wkładała do woreczka który każdorazowo zaszywała. Policja po odebraniu tego worka nie znalazła pieniędzy, lecz tylko krzyż zawinięty kilkakrotnie w gazety. Takich naiwnych było więcej, gdyż jak się dowiadujemy aż z Mikształu przyjeżdżali, nie mówiąc o naszych Paniach z Krotoszyna, które chociaż mniejsze sumy to jednakże płaciły. Cóż mówić o tem? O ludzko głupoto!!!

— **Wolne miejsca.** Jak się dowiadujemy przyjęcie orkiestra 56 p. p. Wlkp. jeszcze kilka kandydatów na elewów na praktykę. Zgłoszenia przyjmuje osobiście kapelmistrz Por. Sadowski w koszarach czerwonych.

— Nawet w Lutogniewie nie jest człowiek bezpiecznym. W sobotę wieczorem około godz. 18 napadli na spokojnie powracającą od pracy Stefańska Katarzynę znani zawadzaczy, którzy już niejednokrotnie na zabawach weszczynali awantury niejakiś Morgiel Jan i Witk Jan z Lutogniewa w towarzystwie swych siostr Magdaleny i Stanisławy i bardzo poważnie ją poturbowali. Stefańska musiała się udać w opiekę lekarską i skierowała sprawę do sądu. Będą teraz przed sądem odpowiadać za uraz cielezny i gorącą krew. Czy się potem cośkolwiek utemperują?

— **Kradzieże** Ze wstrętem bierzemy się do tejsze kroniki, która zamiast się zmniejszać to się stale powiększa. W ostatnim czasie zauważyć można przeważnie liczne kradzieże kur. I tak Ks. Reszelkiemu w Kobiernie skradziono 20 kur, Stiebritzowi Fryderykowi z Konarzewa 3 kury i 2 kaczkę, Gabryeleżykowi Ludwikowi ze Starkowca 10 kur, Gierze Ignacemu 13 kur. Kowalskiej Pelagji 4 kury i Johnowej Emilji z Osadniczej 7 kur i 2 króliki. Oprócz tego włamano się do piwnicy p. Niziołkiewicza Marjana przy ul. Łakowej, gdzie wyniesiono 2 rowery, 1 damski i 1 męski, 4 szynki, 30 kg. mąki, 1 opłatanek wina. Panu Bolewskiemu z ul. Klonowicza 2 słupy z ogrodu do wieszania bielizny, a p. Zydorkowi Ludwikowi z Kobierna 1 świnie i 3 radlice. Jak na 3 dni to popis złodziejski niezły.

ZAGINEŁA książeczka wojskowa na nazwisko Bardoński Kazimierz Krotoszyn, Farna 8 — wystawiona przez P. K. U. Szamotoły.

ZAGINAŁ pies polowczyk brązowy nakrapiany, wabi się „Czat“ Zwrócić za wynagrodzeniem

Dr. St. Budzyński, Krotoszyn.

SKŁAD ŻELAZA

i sprzętów kuchennych natychmiast korzystnie do nabycia.

Zgłoszenia: Ludwik Minta, — Krotoszyn, Rynek.

PRZEBÓJ MODY DLA PAŃ

NA WIOSNĘ 1933 POKAZUJĘ MOJĄ
NOWĄ WYSTAWĘ **KAPELUSZY**

PLASZCZY - SUKIEN - BLUZEK

DLA PANÓW

UBRANIA - PLASZCZE - SPODNIE - KAPELUSZE - KRAWATKI

Pozatem wielki wybór w nowościach wiosennych: Firanach - Jedwabiach - Kapach - Stołownię
1000 RESZTEK PŁOTNA RĘCZNIKÓW I KORONEK TERAZ ZA BEZCEN

BAZAR W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 24. marca 1933 r. o godz. 12,30
w Trzemesznie u Jana Samulskiego sprzedawca
będę najwięcej dającym za gotówkę:

1 buhaja, 2 jałówki i 2 cielaki.

U Andrzeja Wałęsy w Trzemesznie:

1 jałówkę, 1 cielaka, 1 świnie i 2 prosczaki.

(-) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 24 marca 1933 r. o godz. 1-szej
w Trzemesznie u Marcina Golińskiego sprzedawca
będę najwięcej dającym za gotówkę:

1 srutownik, 2 hekany, 3 ule pszczół, 1 sanie
i 2 prosczaki.

(-) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 25 marca 1933 r. o godz. 11-tej
w Elżbietkowie u Jana Gazdy sprzedawca będą
najwięcej dającym za gotówkę:

1 bryczkę, 1 maszynę do szycia, 1 kanapę, 2 fotele,
1 stół i 1 szafa.

(-) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 25 marca 1933 o godz. 10
w Elżbietkowie u Jana Kowalskiego sprzedawca
będę najwięcej dającym za gotówkę:

1 szyfonierkę i 1 maszynę do szycia.

(-) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 24 marca 1933 r. o godz. 10
sprzedam w Krotoszynie, Rynek 22 u p. Lesińskiej
publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 stół składowy, 30 kapeluszy damskich.

KALEK, kom. sąd. w Krotoszynie.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 24-go marca br. o godz. 15-tej
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Stawnej nr. 66.
publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 maszynę do szycia.

KALEK, komornik sądowy.

DZIEWCZYNA z gotowaniem potrze-

bną zaraz na Majątek.

Zgłoszenie do Redakcji Orodownika Powiatowego.

Kucharka-gospodyni z dobrą praktyką

poszukuje od zaraz

P O S A D Y.

Oferty: Zduny, ul. Jana-Kazimierza 672, mieszk. 3.

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA!

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
Materjałów

na płaszcze wiosenne, ubrania
sportowe dla dzieci i dorosłych

Artykuły męskie

po bajkowo niskich cenach
tylko we firmie

LUSAR i SZYCH

Rynek 14. KROTOSZYN Rynek 14.
(obok kawiarni p. Heila)

gdyż zakupuje z pierwszego źródła.

KU UWADZE PP. SOLTYSOM

Posiadamy na składzie

**Księgi kasowe
sum przechodnich
i kontowe**

w dowolnej grubości

DRUKARNIA

Koźmińska 2. KROTOSZYN Telefon 164.